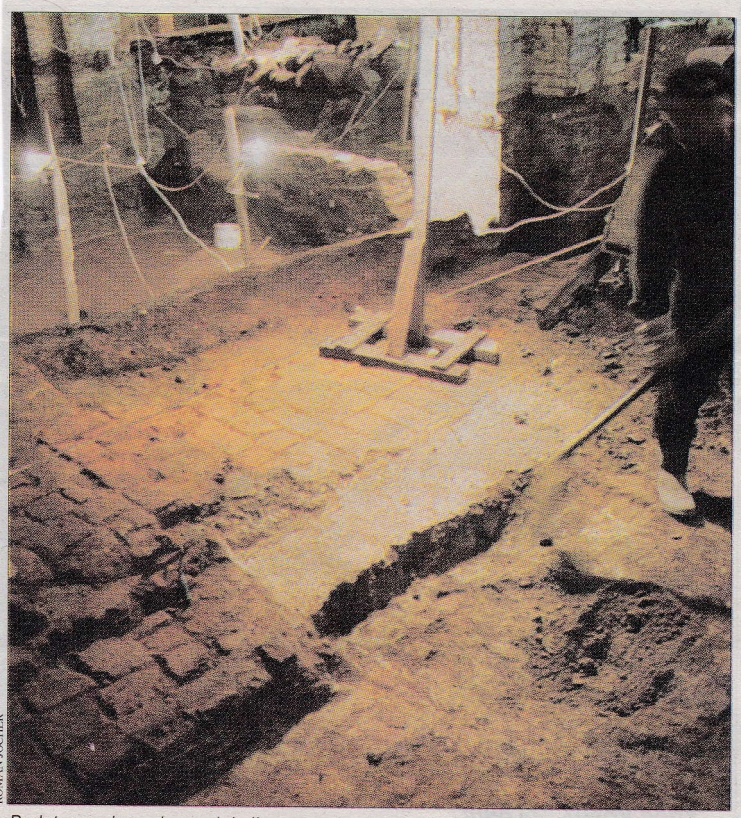

Podstawa pieca do produkcji wapna zbudowana jest z gotyckich cegieł

# Piec spod hali

**GDAŃSK. Wykopaliska przy kościele św. Mikołaja**

**Średniowieczny piec do produkcji wapna znaleźli pod halą targową archeolodzy.**

Do naszych czasów przetrwała jego ceglana podstawa, czyli fundament w kształcie kwadratu o boku 6 metrów, gruby na półtora metra i komora wypełniona skamieniałym wapnem.

– Był bardzo duży, więc przypuszczamy, że pracował na potrzeby jakiejś wielkiej inwestycji, jak np. budowa klasztoru lub kościoła – mówi Zbigniew Borcowski z Muzeum Archeologicznego w Gdańsku, który nadzoruje badania w hali.

Piec stał na działce dominikanów, którzy dostali ją w XIII w. od gdańskiego księcia Świętopełka II. Archeolodzy uważają, że funkcjonował w XV stuleciu. W tym czasie trwała budowa istniejącego do dziś kościoła św. Mikołaja oraz wielkiego klasztoru Dominikanów, którego resztki rozebrano w połowie XIX w. Na jego miejscu stoi dzisiaj hala.

– To największe tego typu znalezisko w Gdańsku – twierdzi Borcowski. – Odkrywaliśmy już resztki pieców do wapna w czasie badań przy hotelu Monopol, ale to były prowizoryczne i nieporównywalnie mniejsze konstrukcje. Mogły służyć do obsługi budowy pojedynczych domów. A ten spod hali miał z pewnością duże możliwości produkcyjne. Możliwe nawet, że jego właściciele sprzedawali „nadwyżki" wapna do budowy mieszczańskich kamienic, które w XV w. powstawały w okolicy.

Wapno, niezbędne do zrobienia zaprawy, powstawało w wyniku wypalania rozkruszonego kamienia wapiennego. Średniowieczni murarze mieszali je nie tylko z piaskiem i wodą. – Czasami dodawali również krew bydlęcą lub jajka – opowiada Jacek Gzowski, architekt, który jest pełnomocnikiem pomorskiego konserwatora zabytków d.s. badań pod halą. – Takie domieszki miały poprawić spoistość zaprawy, na co zwracali szczególną uwagę wznosząc znaczące budowle **DOROTA MIKŁASZEWICZ**